W Bajer

KURJER WARSZAWSKI.

D. 11. Września. — Rok 1847. Sobota. № 242. Jutro, ŚŚ. Gwidon i Waleryan. U Izraelitów, dziś i iutro Nowy Rok.

Jutro w Kościele Szpitalu Dzieciątka JEZUS, odbywać się będzie całodzienne Nabożeństwo z Kazaniami, Procesjami i wystawieniem N. SAKRAMENTU, iako w uroczystość poświęcenia Kościoła.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski na dniu $^{13}/_{25}$ Sierp: do Wydziału Cywil: wydany, Senator, Radca Tajny Hr: *Potocki 2gi*, otrzymał urlop na dni 28, celem udania się za granicę.

Kom: Rząd: Spraw Wewn: i Duchownych, maiąc sobie przedstawiony wykaz zaszczepionej ospy ochronnej w r. 1846 w Gub: Augustowskiej, i dostrzegłszy z niego kilka osób lekarskich odznaczaiących się w powyższej czynności, przyznała im, w celu zachęty innych do upowszechnienia tak zbawiennego dla dobra ludzkości wynalazku, wynagrodzenia, a mianowicie: w Pow: Augustowskim: Łukaszowi *Bieńkowskiemu* Starszemu Lekarzowi, za zaszczepienie ospy dzieciom 905, i *Wilhelmowi* Chirurgowi wolno-praktykuiącemu, za zaszczepienie tejże ospy dzieciom 498; w Pow: Sejneńskim, *Zaleskiemu* Felczerowi, za zaszczepienie ospy dzieciom 735; w Pow:Kalwaryjskim, Andrzejowi *Grzymale* Felczerowi, za zaszczepienie ospy dzieciom 1320; w Pow: Maryampolskim, Abrahamowi *Frejman* Felczerowi, za zaszczepienie ospy dzieciom 551; w Pow: Łomżyńskim, Karolowi *Rucz* Felczerowi, za zaszczepienie ospy dzieciom 521, i Tadeuszowi *Goreckiemu* Chirurg: IIgo rzędu, za zaszczepienie ospy dzieciom 518. W ogóle w roku zeszłym zaszczepiono ospę ochronną w Gub: Augustowskiej dzieciom 991 więcej, aniżeli w r. 1845.

Doszła do Warszawy dotkliwa dla licznych Krewnych i Przyiacioł wiadomość, że dnia 23 z. m., rozstała się z tym światem w Rzymie, przeżywszy lat 24, ś. p. JW. Zofja z Hr: Giżyckich Hrabina *Łubieńska*, Małżonka JW. Edwarda Hr: *Łubieńskiego*.

Jan Nepomucen *Wolicki*, Tajny Radca, Senator, Prezyduiący w Pierwszym Wydziale IXgo Departamentu Senatu, dotknięty gwałtowną nerwową apoplexją, onegdaj wieczorem, rozstał się z tym światem. Żył lat blisko 82. — Stroskany pozostały Syn, zaprasza Krewnych, Przyiacioł i Kolegów na exportację zwłok iutro o godz: 4tej po południu z domu przy ulicy Leszno Nro 668, na smętarz Powązkowski odbyć się maiącą; a następnie dnia 13 b. m. (w Poniedziałek) o godz: 11tej z rana, na żałobne Nabożeństwo do Kościoła XX. *Kapucynów*.

Katarzyna z Knorów *Meyerding*, przeżywszy lat 81, przeniosła się do wieczności. Pozostałe Dzieci, Wnuki i Prawnuki, zapraszaią Krewnych i Przyiacioł na exportację zwłok odbyć się maiącą iutro o godz: 4ej po południu, z Kościoła XX. Reformatów, na smętarz Powązkowski.

Wczoraj na smętarzu Powązkowskim, pochowano zwłoki ś. p. Leona *Cwikiel*, tutejszego Obywatela, który przeżywszy lat 62, zaonegdaj nagle życie zakończył. W młodych latach był on Artystą Dramatycznym; następnie poświęcił się Piekarstwu, i wsławił się wybornem pieczywem, szczególniej Bułek siedleckich i Chleba węgierskiego. Był Właścicielem possesji Nr 1885 przy ulicy Przyrynek, i ozdobnie urządził piękny ogródek, założony przez poprzedniego Właściciela, zawieraiący rozmaite pamiątki.

Dywan haftowany przez Uczennice Warsz: Instytutu Głuchoniemych, oceniony na Rsr. 100 czyli zł. 666 gr. 20, w skutek gorliwych starań JW. Sędziny *Mokronoskiej*, spieniężony został w Ciechocinku za Rs. 150 czyli zł. 1000. Rada Nadzorcza Instytutu z uwagi, iż nie pierwszy to iuż raz JW. Sędzina Mokronoska daie dowody prawdziwej życzliwości dla Warsz: Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, uznaie za miły obowiązek oświadczyć Jej najczulsze podziękowanie, również i innym Szano: Osobom, które w pomienionym wyżej szlachetnym czynie udział miały. Nadmienia obok tego Rada Nadzorcza, że więcej ieszcze znajduie się kosztownych wyrobów Instytutu, któreby w korzystny sposób podobnież iak dywan przy życzliwych chęciach dobroczynnych Dam, dały się spieniężyć.

Jeden z łaskawych Czytelników Kurjera, złożyć raczył wczoraj w Drukarni naszej, *Cytrynę, takiej wielkości*, iakiej sumiennie mówiąc, w ciągu 70-letniego życia naszego *niewidzieliśmy nigdy*. To dowodzi, że im dłużej człowiek na świecie żyie, tym więcej osobliwości widzi. *Cytryna* ta, wyrosła w Pomarańczarni we wsi *Krągla* w Pow: Konińskim, własnością JW. *Bronikowskiej* będącej, i pochodzi ze zbioru tych owoców zagranicznych, który w tym roku w rzeczonej Pomarańczarni, do znacznej wielkości i obfitości doszedł. Objętość rzeczonej *Cytryny*, którą ciekawi, w Drukarni Kurjera, każdocześnie oglądać mogą, równa się wielkości głowy małego dziecięcia, a waga iej ieden funt i łutów 18 wynosi!

W obecnej porze, gdy najmilszym iest ogień na kominku, przypominamy o znacznym doborze stosownych do tego sprzętów wyrabianych w fabryce *Mintera;* komplety tychże zalecaią się ceną umiarkowaną,

począwszy od złp. 24; są także i brązowe bardzo gustowne, postumenty do nich, skrzynki do drzewa, koszyczki z szufelkami do węgli, przedstawki przed kominki, i eleganckie ekramiki z kanwy drucianej.

W Nrze 37 *Tygodnika* Rol:-Tech: między innemi znajduie się: Nowo wynalezione radło do wyorywania kartofli. Dziełko: O nowo poiawionej zarazie kartofli i środkach zaradczych.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera na odbudowanie Kapliczki BOGA-RODZICY w Studziennicznej, zł. 4, dla uproszenia o błogosławieństwo dla odieżdżaiących dzieci; złożono oraz od trojga dzieci zł. 5 gr. 7; a zł. 2 bezimiennie na Instytut Głuchoniemych; i od F. B. zł. 3 gr. 10 dla kaleki w domu Elerta.

Zawiadamia się strony interesowane, że Józef *Jaworski*, Krawiec Damski, wyiechał za granicę Królestwa, do najcelniejszych miast w Europie, dla zwiedzenia mód najświeższych, dla dogodności JJWW. i WW. Osób, powierzaiących mu swe materjały do odrobienia. Pracownia zaś iego, iak poprzednio tak i teraz, w domu Nro 435 przy ulicy Krako: Przedm: istnieiąca, tymczasowie pod zarządem Jana *Głogowskiego* iest prowadzoną, która JJWW. i WW. Panów względom poleca się.

Nakładem G. *Sennewalda*, wyszła najnowsza Polka Henryka *Chojnackiego*, na fortep:, pod t: *Aurora Polka*. Cena zł. 1½.

Pewny Jegomość spostrzegłszy wiednej z traktjerni tutejszej, iż iego Przyjaciel chory na febrę zaiada kwaśną śmietanę, rzekł do niego: że taka śmietana nie iest dobrą na febrę. Na to mu chory odpowiedział: »Gdy według twego mniemania kwaśna śmietana nie iest dobrą na febrę, więc ieść ią powinienem na złość febrze aby ustąpiła."

Marjanna *Niczewska* Szynkarka, którą Karol *Niesiołowski* ranił nożem w brzuch, odesłana na kurację do Dzieciątka JEZUS, tamże życie zakończyła.

Kurs wczorajszy: Listy zast: nowe za 100 zł. żądaią r. s. 14 k. 69 (zł. 97 gr. 8), daią r. s. 14 k. 67 (zł. 97 gr. 4); wartość kuponu kop: 13.

Dziś rano wysokość wody na Wiśle stop 4 cali 2.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani: po *Ubogim Poecie*, JP. *Jasiński;* a w czasie *Pierwszej wyprawy młodego Ryszelje*, JPani *Hofman* 3-kroć i JP. *Żółkowski*.

Wiadomości z Londynu z dnia 3 b. m. donoszą, że handel zbożem iest uspiony. Znowu dwa domy upadły w Liwerpoolu, a ieden w Grinok. Sprzedaże publiczne *wełny*, ukończone zostały w dniu 2gim b. m. z życiem: ceny utrzymywały się bez przerwy dobrze, iakkolwiek znaczną była ilość ofiarowanej na sprzedaż *wełny*.

Z Petersburga.— W d. 15/27 z. m. N. PAN zwiedzić raczył w porcie Kronsztadzkim, dywizję morską, która wróciła z Anglji; a znalazłszy wszędzie, a wszczególności na fregacie *Pallas*, którą J. C. Mość zwiedził we wszystkich szczegółach, należyty porządek i czystość, N. PAN oświadczyć raczył przez Rozkaz dzienny z d. 18/30 z. m. Najwyższe zadowolenie Swoje: Wice-Admirałowi Jenerałowi Adjutantowi *Lütke*, dowodzącemu naczelnie tąż dywizją; Kapitanowi okrętowemu 1 rangi *Moffet 1*, Szefowi sztabu; J. C. W. Wielkiemu Xciu Konstantemu Mikołajewiczowi, Dowódzcy tymczasowemu fregaty *Pallas;* Kapit:-Lejtnantowi *Sakharow*, Dowódzcy tymczasowemu korwety Oliwuzo, i Kapit:-Lejt: *Solowcow*, Dowódzcy fregaty parowej Chrabroi; niemniej wszystkim Oficerom tejże dywizji. Nadto, N. PAN przeznaczyć raczył gratyfikacji po rsr. 1 każdemu z ludzi należących do ekwipażu tej dywizji, tytułem wynagrodzenia za wzorowe postępowanie w ciągu całego pobytu za granicą.

Radca honorowy *Gorski*, znajduiący się przy Missji J. C. K. Mości w *Pekinie*, rozstał się z tym światem.

Dokończenie z Tygodnika Petersburgskiego spostrzeżeń nad Cholerą Doktora Andreiewskiego. »Używany w sposobie wskazanym elixir był bardzo pomocnym w wielu ostatecznych przypadkach cholery pomiędzy milicją Awarską, Mechtulińską i Szamchalską, tudzież w głównej kwaterze, i iuż wielu chorych w Chodżał-Machi zupełnie wrócili do zdrowia i dawnych swych zaięć. Umarł tylko Uzdeń Kabardyński *Asłan Bek*, który nie chciał przyiąć powtórnej dozy elixiru i nadto kazał sobie krew puścić, oraz dragon *Biełow*, zostaiący przy stajniach Główno-dowodzącego, który był słabego składu ciała i przedtem brał emetyk.— Podejrzewaiąc że w składzie elixiru iest coś takiego, co poiedyńczo użyte iest prawdziwem na cholerę lekarstwem, i zważaiąc, że elixir robiony w obozie pod aułem Chodżał Machi, ponieważ nie miał w sobie nafty, nie czynił pewnego skutku, użyłem zamiast elixiru samej iednej nafty i otrzymałem wypadek następuiący: nafta biała, czyli właściwiej mówiąc nafta, czerwona, brana w wódce, wodzie lub w infuzji ziół aromatycznych w dozie od 6 do 12 albo nawet 15 kropel, zatrzymuie natychmiast biegunkę która poprzedza, częstokroć bez rznięcia, zupełne rozwinięcie choroby. Ta biegunka wycieńczała niekiedy w ciągu kilku godzin chorego do takiego stopnia, że z trudnością można było rysy iego rozpoznać. Cholera objawiała się prawie u wszystkich co mieli biegunkę a nie uciekali się do nafty.— Używałem również nafty w razach kiedy cholera była zupełnie rozwinięta i na dwunastu osobach kilka już całkiem iest uleczonych a inne

każą spodziewać się rychłego i zupełnego wyzdrowienia. W liczbie pierwszych są: Wunsch i Dittmar, dowódzcy milicji Kazikumykskiej, Rotmistrz pułku kozaków gwardji *Agalar-Bey*, i wielu Urzędników niższych stopni. Skuteczność nafty również została sprawdzona przez Doktora *Hodziewskiego*, głównego Lekarza oddziału Dagestańskiego, który doświadczył jej na sobie samym, i przez P. *Wieprickoj*, Chirurga bataljonowego pułku Erywańskiego karabinjerów. Żałuiemy wszyscy, że w epoce największego natężenia cholery w obozie, mieliśmy nader tylko małą ilość nafty, tak iż trzeba było liczyć ią na krople. Ażeby zapobiedz wszelkiemu niezrozumieniu, muszę dodać, że nafta której używaliśmy, znana iest w handlu pod imieniem nafty białej; ci co maią iej używać, nie powinni zapominać różnicy, iaka zachodzi między tą naftą która iest czerwonawa i naftą całkiem białą i oczyszczoną, przedaiącą się w aptekach." — Oto iest recepta elixieru. Spirytusu $2^1/_2$ kwarty; soli ammoniackiej 8 uncji; saletry 10 uncji; pieprzu 10 uncji; selwaseru 4 uncje; octu $^1/_2$ kwarty; nafty białej 4 uncje; oliwy 2 łyżki; mięty pieprzowej $^1/_2$ funta; wszystko to zmieszawszy, postawić w miejscu ciepłem na godzin 12. Posłałem tę receptę ieszcze w końcu Maja P. *Irtel* Aptekarzowi głównemu Rządowemu w Tyflisie, który natychmiast przystąpił do zrobienia tego elixiru.

Anglja. — Hrabia *Aberdeen* przybył do Ardwerekin, gdzie przedstawił się Królowej — Xżę *Waldemar* pruski 3go b. m. wrócił do Londynu. — Dziennik *Dublin Freeman* donosi, że 40 osób iednocześnie przeszło na łono Kościoła Katolickiego w domu zarobkowym Derry. Donoszą także o podobnem przejściu głównego Księgarza w Oxfordzie z całą familją.

Francja. — Xiżęta *Mąpansje* i *Omal* 1go b. m. przybyli z S. Klu do Paryża, gdzie odwiedzili Królowę *Krystynę*; tamże obecni byli: Minister spraw wew: Hrabia *Djuszatel*, i Xżę *Montebello*. Goniec z rana przybyły z Madrytu, miał przywieźć ważne depesze dla Królowej *Krystyny*. Królowa *Izabella* miała oświadczyć, iż natychmiast Madryt opuści, ieśli do niej nie przybędą Xięztwo *Mąpansje*.— Wszystkie dzienniki zbiiaią wieść, iakoby młody Xiążę *Praslę* odebrał sobie życie.— W okolicy Tazy miała zajść powtórna bitwa między *Abdelkaderem* a wojskiem marokańskiem.— Xżna Wdowa *Praslę* nie wie o otruciu się syna; powiedziano iej tylko, że umarł na zapalenie mózgu.

Hiszpanja. — 27go z. m. właśnie minął rok od czasu, iak Królowa *Izabella* zezwoliła na związek z Infantem *Don Franciszkiem*. — Prezes Rady P. *Pacheko* podał się do dymisji. — Królowa ofiarowała Posłowi ang: Panu *Bulwer* wielki Krzyż Orderu *Karola IIIgo*, ale Poseł podziękował.

Włochy.— W. Xżę *Toskański* zaprowadził w swoiem Państwie Radę Stanu, oraz nowe ministerstwo sprawiedliwości i łask.

Rozmaitości. — Pewnego Naturalistę, który był z dowcipnych i złośliwych ucinków znanym, spotkała Dama piękna ale kokieta, a przywitawszy go, zapytała, który też ięzyk osądził za najlepszy i najdobitniejszy. Bez namysłu odpowiedział: »Włoski, bo tylko ten ięzyk posiada wyrazy *Bella donna*, które oznaczaią *ładną kobietę* i razem *iadowitą truciznę*." — *Ptaki w Balonie.* Aeronauta puściwszy się balonem w wysokości 11,000 stop, puścił ziembę; biedna ptaszyna czuiąc się być obcą między obłokami, to odlatywała, to znów wracała na sznury balonu, nareszcie nabrawszy odwagi, puściła się na dół lotem spadaiącym. Zaś gołąb siedział długo na brzegu klatki, i tak iakby starał się zorjentować, potem przelatywał tu i owdzie, iak żeby chciał skrzydeł swoich probować w niezwyczajnem rozcieńczonem powietrzu; nareszcie puścił się lotem spiralnym podobnie sępom, orłom i iastrzębiom, przez morze obłokowe na ziemię.— Przed kilką tygodniami zarządzono w rewirze nad rzeką *March* polowanie na dzika, którego tam obaczono. Gdy iednemu strzelcowi z pobliskiego miasteczka sprzykrzyło się stać na wskazanym mu stanowisku, usiadł sobie na kupie zgnoionego siana aby odpocząć. Wtem czuie że miejsce na którem siedzi, zaczyna ruszać się, nareszcie zaczyna opadać tak raptownie, że on w tył kozła przewrócił, i z przestrachem i podziwieniem widzi wyłażącego z pod siana dzika, na którego właśnie polowanie przygotowano, który parskaiąc i sapiąc spokojnie sobie uciekł.— Pewien spytał, iaki cel iest xiężyca na świecie, bo najczęściej w ciemnych nocach nie ma go na niebie. Oto mi uczony. — Do Sędziego w Peszcie przyszedł Krawiec żalić się, że czeladnik iego *chciał* mu dać dwa policzki. »Ej! zapyta Sędzia, może on *chciał* WPanu dać tylko ieden?" »A iakże kiedy mi dał dwa." »A na cóż WPan mówisz że *chciał* dać?" »Toby mi ich był nie dał, żeby był *nie chciał*." — Obywatel słynący gościnnością i ludzkością, siedział przededrzwiami swego domu. Żebrak przychodzi, prosi go o szklankę cienkuszu, aby zaschłe usta odwilżył. Ah! dla Boga, gdzież się dawne czasy podziały, rzeknie ów, tożto teraz żebracy iałmużnę sobie wyznaczać maią?.... nie... nie będzie z tego nic; to musisz wziąść co ci dam. Hej! przynieście temu żebrakowi konew piwa. — *Przyiaciele i pieniądze.* Maiętny i wielce od wszystkich poważny Muzułmanin, który często różnych osób odbierał nawiedziny, chcąc przez czas iaki zostać na osobności, niewiedział iakim sposobem

mógł pozbyć się gości, i bez urażenia zamknąć drzwi swoim tak mnogim przyiaciołom. Niewolnik widząc troskliwość Pana, podał mu ten grzeczny sposób: Ubogim, rzekł, pożycz na bliski termin pieniędzy, bogatych proś o pożyczenie. Tak uczynił, i dostąpił pożądanej spokojności. Ale zachorowawszy, kazał zaprosić uboższych; daruię wam, rzecze, wolę nie widzieć pieniędzy iak przyiaciół.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Brodzki Ant: Oby: z Ciemiłowa; Damszewski Jan Oby: z Józefowa; Godlewski Józ: Oby: z Fredy; Janowski Kazim: Sędzia, i Listowski And: b. Pułk: wojsk Ces:-Ros:, z Lublina; Malcz Wil: Dokt: z Opatowa; Majeranowski Wład: Art: z Krakowa; Sliwiński Stan: Oby: z Piekut; Steinkeller Piotr Bankier z Wrocławia.

DONIESIENIA.

Trzy POKOJE z KUCHNIĄ Angielską, PIWNICĄ i DRWALNIĄ, są do naięcia od Sgo Michała r. b. Wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2244 lit: A, u Właściciela.


Potrzebna iest KAUCJA złp. 12,000 na pierwszej połowie wartości Domu murowanego, stosownie do taxy Dyrekcji Ubezpieczeń, zapisać się maiąca; w to miejsce sposobem prostego długu do téjże wysokości z wszelkiem bezpieczeństwem na nieruchomości tu w Warszawie zahypotekowaną być może podobna Summa z obowiązkiem opłacania od niej umówionego procentu, a nawet w razie żądania, ewikcja na Dobrach ziemskich, udzieloną zostanie. Wiadomość i wszelkie objaśnienie, przedstawi każdemu zgłaszaiącemu się, P. J. Suski, w domu Nro 1274/*a* przy uli: Nowy-świat mieszkaiący.


Dnia 7 b. m. wychodząc o 12 południe z Kościoła Katedralnego S. Jana, zginęła w temże, lub na korytarzu KSIĄŻKA do Nabożeństwa w małym formacie, w brązowy safjan oprawna, w ięzyku angielskim, p. t. Mszał. Ponieważ Książka ta stanowi miłą pamiątkę, przeto ofiaruie się temu który odda przed Żelazną bramą, w domu W. Rytschla przy Saskim Ogrodzie na 1m piątrze w podwórzu po lewej stronie, iako w nagrodę, zł. 20, czyli więcej iak istotna wartość onejże.

W dniu 7 b. m. pomiędzy godz: 1szą a 2gą po południu, wysiadaiąc z Dorożki na rogu ulic Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej, zostawioną została przez zapomnienie w tejże dorożce TABAKIERKĄ srebra Tulska. Uprasza się powożącego tąż dorożką, o oddanie takowej za przyzwoitą nagrodą, do Kantoru Drukarni w pałacu Sądu Apellacyjn: przy ulicy Miodowej.

☞ Wczoraj około godziny 10 a 11ej rano, idąc ulicą Senatorską do Banku i napowrót do Mennicy, zgubiono PULJARES skurzany żółty, wyciskany, w którym znajdowało się około Złp. 1,600 papierami Bankowemi, i Bilet Loteryjny. Łaskawy Znalazca raczy oddać właścicielowi za nagrodą Zł. 200, pod Nr 1777 przy ulicy Sto-Jerskiej, do P. Durr.


Podpisany, podaie do wiadomości, że przypędził z Pruss transport KRÓW Fulazkich i Oldenburgskich. Ktoby sobie życzył nabyć, niech się zgłosi do Dóbr Górce o 3 wiorst za rogatkami Wolskiemi.— *Blumenthal*, z Culm.


140 sztuk MACIOR wysoko-poprawnych, zdatnych do przychowku, iest do sprzedania; oraz 2 TRYKI oryginalne z Owczarni Saskiej Oschatz. Wiadomość o nich można powziąść pod Nr 405 na Krak:-Przedm: na 1m piątrze, lub w dobrach Łukowiec, dwie mile po prawej stronie od Kałuszyna, u Rządcy tamtejszego.

Ponieważ okazały się REWERSA i WEXLE, iakoby z moim podpisem wystawione, które ia zaprzeczyć, i w drodze fałszu dochodzić sniewolony byłem, rozpocząwszy iuż w tym celu stosowne kroki, ostrzegam niniejszym, ażeby nikt prywatnych moich Rewersów ani Wexlów nie nabywał bez wiadomości mojej, inaczej bowiem, gdyby takowe okazały się być takiemi o iakich wyżej wspomniałem, nabywca sam sobie winę przypisze, gdy ztąd na straty narażonym zostanie. — Warszawa d. 30 Sierpnia 1847 r.— Roman Hrabia *Mikorski*.

W skutek polecenia Magistratu Miasta Warszawy z dnia 5/17 Sierpnia r. b. za Nr 42412/21352, odbywać się będzie licytacja w d. 3/15 Września r. b. o godzinie 10 rano, w domu przy ulicy Wareckiej pod Nr 1360, w obec WW. Członków Nadzoru Służby Ekonomicznej, na ROZEBRANIE Zabudowań i Parkanu posesji Nr 1360. Warunki do licytacji przejrzane być mogą codziennie na grumcie u Ekonoma Effektów Pogrzebowych. Przystępujący do licytacji, winien złożyć na wadjum Rsr. 20.

W dalszym ciągu licytacji w upadłości Józefa Jackiewicza Kupca przy ulicy Podwal Nr 518/19, dnia 1/13 Września r. b. i dni następnych, zawsze o godz: 3 z połud:, wyiąwszy święta i dni Sobotnich, sprzedawane będą Towary: Cykata, Herbata czarna, Szellak, Ołówki angiels:, Szalki, Gwichty, Butelki, Gąsiory, Sprzęty sklepowe, piwniczne, Rygały i Meble.— D. zaś 4/16 b. m. o godz: 5 z połud:, przez skutek spełzłego terminu dla niedostatecznej liczby licytantów i od zniżonej ceny, sprzedane zostaną dwa oddziały Drzewa sosnowego w klocach sztuk 146 poiedynczo albo razem, na placu przy Wiśle, obok Łazienek Ciemskiego zwanych, leżącego, a to za złożeniem wadii w terminie co do każdego oddziału ustanowić się maiącego;— niemniej d. 10/22 b. m. i dni dalszych, nastąpi sprzedaż Wina węgierskiego w butelkach i gąsiorkach po różnych cenach oszacowanego, w partjach lub całkowicie, a to więcej daiącemu za gotowe pieniędze. Wiadomość o cenach Win powziąść można u iednego z Syndyków przy ulicy Kapitulnej Nr 539 na 2m piątrze zamieszkałego.— *Lipiński*, Adw:. *Skudlarczyk*, Syndycy upadłości Jackiewicza.

Zgubione zostało POZWOLENIE na broń, przeieżdzaiąc z Nowogieorgiewska do Nowego Dworu, Nrem 2394 opatrzone, na imie Krystjana Stewin, wydane w dniu 15/27 Marca r. b. Uprasza się o oddanie za nagrodą Zł. 5, do Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej pod Nr 473 lit: C.


Dnia 8 b. m. wieczorem, wybiegła SUCZKA z wyżełków angielskich za bramę i zginęła, pół roku maiąca, cała biała, łatka kasztanowata na boku i uszy długie kasztanowate; uprasza się o oddanie pod Nr 500 A, przy ulicy Podwal, za nagrodą.


14 sztuk KRÓW HOLLENDERSKICH z Grodziska, są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość za rogatkami Powązkowskiemi na łące, do W. Rudnickiego należącej, Nr 24.— Wedel.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 10.

TEATR WIELKI. Na dziś ogłoszone widowisko bezpłatne, rozpocznie 39ty raz *Córka Faraona*.— Jutro, 9ty raz *Linda*.

TEATR ROZMAITO:. Jutro, 19ty raz *Pierwej Mama*, i 1szy raz Komedja *Dawis czyli szczęście być warjatem*.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ul: Bednarskiej, na Śniadanie: Zaiąc, Gęś a la mazepa, Kaczka z komputem, Polędwica z czerwoną kapustą, Mostek faszerow:, Pieczeń i Comber barani, Potrawa z grzybami, Kotlety, Flaki, Kołdony.— Obiad: Zupa rakowa, Rosół, Sztuka mięsa, Pasztet, Kaczka, Kompot.

Jutro w Handlu Win i Korzeni W. *Kołdrasińskiego*, przy uli: Miodowej, wprost Sądu Apel:, na Śniadanie: Zrazy polskie Pieczeń wołowa, Polędwica, Flaki, Kołdony.— Obiad: Zupa rumiana i pomidorowa, Sztuka mięsa, Potrawa, Pularda i t. p.